

R. W. Cannon

Adwokatura w Ugandzie : [recenzja artykułu R. W. Cannona opublikowanego w "The International and Comparative Law Quarterly", 1961, nr 4]

Palestra 6/3-4(51-52), 156-157

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tem ochrony prawa autorskiego. Według § 5 czechosłowackiej ustawy o prawie autorskim (podobnie jak w większości systemów prawnych innych państw) przekład ocenia się jako opracowanie (*zpracování*) dzieła oryginalnego. Opracowanie obcego dzieła, jeżeli jest opracowaniem twórczym, stanowi zgodnie z § 4 tej ustawy samodzielny przedmiot ochrony udzielanej przez prawo autorskie. Tak więc przekład może być przedmiotem prawa autorskiego pod warunkiem, że jest twórczy. Za taki zaś nie można uznać przekładu stanowiącego rezultat mechanicznych czynności (np. przekład dosłowny).

W dalszej części artykułu Knapp zajmuje się omówieniem zagadnienia stosunku autorskiego prawa do oryginału dzieła i autorskiego prawa do przekładu. Wobec tego, że przekład jest sam w sobie dziełem w znaczeniu prawnautorskim, warunki niezbędne do powstania prawa przekładu należy oceniać samodzielnie, tj. niezależnie od autorskiego prawa do oryginału. Fakt, że do przełożenia dzieła trzeba mieć zezwolenie autora, nie przekreśla bynajmniej tej samodzielności prawa tłumacza. Pogląd, że to ostatnie prawo wywodzi się z prawa autorskiego do oryginału dzieła, jest — zdaniem Knappa — nieprawidłowy. Mamy bowiem w powyższym wypadku do czynienia z prawem oryginalnym, które powstaje bez względu na to, czy autor dzieła udzielił zezwolenia na jego przekład. Wynika stąd, że przysługuje ono zarówno przekładom autoryzowanym, jak i nie autoryzowanym. Tak więc autorskie prawo przekładu jest prawem samodzielnym w zakresie jego powstania i trwania, ale traci ono tę niezależność przy jego wykorzystaniu. Każda bowiem prawna dyspozycja przekładem stanowi jednocześnie dyspozycję jego oryginałem. Przy powstaniu zaś kolizji prawa autorskiego do oryginału dzieła i prawa do jego przekładu bezwzględne pierwszeństwo należy przyznać temu pierwszemu. Zasada ta wypływająca z art. 2 wspomnianej wyżej Konwencji berneńskiej, w myśl której przekłady są chronione przez prawo „bez uszczerbku prawa autorskiego do oryginału”, leży także u podstaw ustawodawstwa CSRS i większości innych państw współczesnych. Autor poświęca dalej szereg ciekawych uwag tym kwestiom, do których odsyłamy czytelników interesujących się tą problematyką.

Adwokatura w Ugandzie

Rok 1960 był datą przełomową w procesie narodowego wyzwolenia się krajów afrykańskich. W roku bieżącym walka o wyzwolenie Afryki wkroczy w nowy, decydujący okres. 1 marca ma uzyskać szeroką autonomię Uganda, a 9 października 1962 r. kraj ten ma zostać niepodległy. Stąd też interesujący wydaje się artykuł R.W. Cannona o prawie, sądownictwie i adwokaturze tego kraju (będącego jeszcze przez kilka miesięcy pod protektorem brytyjskim), zamieszczony w nrze 4 (z ub. r.) *The International and Comparative Law Quarterly*, wydawanego przez Brytyjski Instytut Prawa Międzynarodowego i Porównawczego.

Jak wynika z tej informacji, w Ugandzie wykonuje praktykę ok. 150 adwokatów (na ogólną liczbę przeszło 6,5 miliona ludności), z których zaledwie 20 jest afrykańskiego pochodzenia (większość stanowią Azjaci, około zaś 10 jest pochodzenia europejskiego). Prawie wszyscy adwokaci mają swe kancelarie w Kampala, handlowej stolicy kraju.

W Ugandzie nie przeprowadzono znanego systemowi angielskiemu podziału adwokatów na zajmujących się jedynie występowaniem na rozprawie (*barristers*) oraz na tych, którzy przygotowują rozprawę, angażują *barristera*, informują o stanie sprawy itd. (*solicitors*). Stąd zakres kompetencji adwokata w Ugandzie jest również szeroki jak u nas, tzn. łączy on funkcje angielskiego *barristera* i *solicitora*.

Autor podkreśla w swych uwagach dającą się zauważyć wśród miejscowej ludności tendencję do konsultowania się u afrykańskich adwokatów. Lecz sytuacja ich jest o tyle trudna, że nie mają oni prawa występowania przed tzw. sądami afrykańskimi w sprawach cywilnych pomiędzy Afrykanami. Sytuację ich pogarsza nadto fakt, że nie są oni dopuszczani do posad administratorów ziemskich czy też radców prawnych, które to funkcje powierzane są, jak to określa autor, klanowym organizacjom.

Adwokatura w Ugandzie jest poddana silnej infiltracji ze strony brytyjskich protektorów. Z jednej strony przejawia się to w fakcie dopuszczenia do wykonywania zawodu adwokackiego wszystkich członków adwokatury brytyjskiej bez potrzeby zdawania egzaminu ze znajomości miejscowych praw, a tylko wyłącznie na skutek złożenia prośby o wpis na listę adwokatury. Również doradcy prawni rządu uprawnieni są *ex officio* do wykonywania zawodu adwokata. Z drugiej strony przez wprowadzenie do tzw. Komitetu Adwokackiego (*Advocates Committee*) dwóch przedstawicieli Korony: Rzecznika (*Attorney General*) i jego zastępcy (*Solicitor General*), obok których zasiada jeszcze pięciu przedstawicieli praktykujących adwokatów, rządzące władze brytyjskie mają ogromny wpływ, bo Rzecznik Korony jest z urzędu przewodniczącym Komitetu, będącego organem kontrolującym zachowanie się i sposób wykonywania zawodu przez poszczególnych adwokatów.

Na zakończenie warto dodać, że zgodnie z informacją podaną przez autora omawianego artykułu, w Ugandzie nie istnieje dotychczas żadna szkoła prawnicza. Stąd też wszyscy prawnicy Ugandy zmuszeni byli nabywać swą wiedzę jurydyczną poza granicami kraju. Autor dodaje co prawda, że powzięto już pierwsze kroki w celu rozpoczęcia nauczania prawa w Ugandzie, ale wydaje się, że praktyczna realizacja tego celu będzie możliwa dopiero z chwilą uzyskania przez ten kraj całkowitej niepodległości.